

Sean Carroll: nie mamy nieśmiertelnych dusz

Autor tekstu: Jerry Coyne

Tłumaczenie: Andrzej Koraszewski

Czy można udowodnić, że czegoś nie ma? Pisałem, wcześniej, że jest to klasyczna ostatnia lina obrony Boga. Argument ten wykracza poza kwestię samego istnienia Boga, nigdzie nie jest tak istotny jak w sprawie istnienia duszy i życia po śmierci. Jak możliwe jest przedstawienie dowodu przeciw duszy lub jej nieśmiertelnemu trwaniu w niebiosach? To pytanie odnosi się również do częstych twierdzeń akomodacjonistów - pracowników National Center for Science Education przekonujących, że *nie możesz sprawdzić tego co nadprzyrodzone*.

Można, pod jednym warunkiem: jeśli uważamy, że nadprzyrodzone powinno zostawiać jakieś ślady w materialnym świecie ale tego nie robi (zaklinacze deszczu i modlitwy to dwa przykłady). Osobnym podzbiorem jest tu sytuacja gdy „nadprzyrodzone” rzekomo tworzy zjawiska, które są kompletnie niezborne i nonsensowne z punktu widzenia tego co wiemy o prawach kosmosu. (Pamiętajmy, że wnioski na temat nieobecności Boga i jego działania są, jak wszystkie naukowe hipotezy, tymczasowe. Jest dowód na istnienie Boga, który mógłbym zaakceptować, ale jak dotąd go nie widziałem.)

Na stronie [Cosmic Variance](http://blogs.discovermagazine.com/cosmicvariance/) (<http://blogs.discovermagazine.com/cosmicvariance/>), znany fizyk, Sean Carroll stwierdza, że mamy wystarczającą wiedzę, aby zignorować pomysł nieśmiertelnej duszy jako naukowej możliwości (a więc jako czegoś co *rzeczywiście istnieje*). Zgadza się z nim. Jego poniedziałkowy artykuł : [Physics and the immortality of the soul](http://blogs.discovermagazine.com/cosmicvariance/2011/05/23/p-physics-and-the-immortality-of-the-soul/) (<http://blogs.discovermagazine.com/cosmicvariance/2011/05/23/p-physics-and-the-immortality-of-the-soul/>) (Fizyka i nieśmiertelność duszy) już sprowokował ogromną ilość komentarzy (nie czytałem ich). Jego argumenty są proste i odwołują się do fizyki:

Prawda, trudno wskazać „bezpośredni” dowód rozstrzygające w jedną lub drugą stronę — wszystko czym dysponujemy, to garść legend i dziwnych twierdzeń niewiarygodnych świadków o doświadczeniach bliskich śmierci plus morze pobożnych życzeń. Oczywiście wolno brać pod uwagę dowody pośrednie, mianowicie kompatybilność idei, że jakaś forma naszej jednostkowej duszy przeżywa śmierć z tym wszystkim co wiemy o tym jak funkcjonuje świat.

Twierdzenia, że jakaś forma świadomości trwa nadal po tym jak nasze ciała umierają i rozkładają się na atomy natrafia na ogromną i nieprzezwyciężalną przeszkodę: [prawa fizyki stanowiące podstawę naszego codziennego życia są całkowicie zrozumiałe](http://blogs.discovermagazine.com/cosmicvariance/2010/09/29/seriously-the-laws-underlying-the-physics-of-everyday-life-really-are-completely-understood/) (<http://blogs.discovermagazine.com/cosmicvariance/2010/09/29/seriously-the-laws-underlying-the-physics-of-everyday-life-really-are-completely-understood/>), i nie ma możliwości aby w ramach tych praw informacja zgromadzona w naszych mózgach przetrwała po naszej śmierci. Jeśli twierdzisz, że jakaś forma duszy istnieje po śmierci, z jakich cząsteczek jest ona zrobiona? Jakie siły trzymają ją w całości? Jakie są jej związki z normalną materią? Wszystko co wiemy o teorii pól kwantowych (QFT) mówi nam, że nie ma tu żadnych rozsądnych odpowiedzi na te pytania. Oczywiście wszystko co wiemy o polach kwantowych może być błędne. . Księżyc również może być tylko kawałkiem żółtego sera.

Wśród obrońców idei życia po śmierci nikt nie próbuje nawet zabrać się do pracy, żeby wyjaśnić jak elementarna fizyka atomów i elektronów musi być zmieniona, żeby to mogło być prawdziwe. Taka próba szybko wykazałaby absurd tego rodzaju zadania. . .

Załóżmy jednak, że podejmujemy taką próbę. Jak energia ducha mogłaby na nas oddziaływać? Tu mamy równanie pokazujące jak elektrony zachowują się w normalnym świecie:

$$i\gamma^\mu\partial_\mu\psi_e - m\psi_e = ie\gamma^\mu A_\mu\psi_e - \gamma^\mu\omega_\mu\psi_e.$$

[to jest równanie Diraca.]. . . Wszystkie dotychczasowe eksperymenty wskazują, że to równanie jest *poprawnym* opisem zachowań elektronów. Nie jest to opis kompletny, nie obejmuje on słabej siły jądrowej, czy połączeń z hipotetycznymi cząsteczkami takimi jak bozon Higgsa. To jest jednak do zaakceptowania, ponieważ są one istotne tylko dla

wysokich energii i/lub na krótkich dystansach, a więc daleko od poziomów charakterystycznych dla ludzkiego mózgu. Jeśli wierzysz w niematerialną duszę, która ma wpływ na nasze ciała, musisz wierzyć, że *to równanie jest błędne*, również na poziomie normalnie spotykanych energii. Musi być nowy termin (co najmniej) na prawo określające jak dusza wpływa na elektrony...

Nikt takich pytań głośno nie zadaje, być może dlatego, że idiotycznie brzmią. W momencie gdy zaczynasz je zadawać, oczywisty staje się wybór przed którym stajesz: albo odrzucasz wszystko, czego nauczyliśmy się o współczesnej fizyce, albo przestajemy wierzyć w cały ten bigos religijnych opisów, nieprawdopodobnych świadectw i pobożnych życzeń, które powodują, że ludzie wierzą w możliwość życia po śmierci. Nie jest to trudna decyzja.

Rzeczywiście! Ci, którzy głoszą istnienie duszy i życia pozagrobowego w dzisiejszej erze nauki muszą pokazać coś więcej niż mętny bełkocik. Muszą przedstawić nieco dokładniej o czym właściwie mówią i jak to działa. Jeśli rzekomo możemy przetrwać po śmierci, jaka część nas trwa dalej i jak? I co to właściwie jest ta dusza? Nie żyjemy już w czasach średniowiecza, więc teolodzy, którzy wygłaszają jakieś empiryczne twierdzenia muszą przedstawić empiryczne dane. Jak zauważa Sean, są tu również pytania dotyczące biologii. Pierwsze, które przychodzi mi na myśl jest następujące: gdzie dokładnie w ludzkim rodowodzie dusza się pojawiła? (A także, czy inne zwierzęta mają również duszę?) Czy została ona włożona przez Boga, czy wyewoluowała? Jeśli zainstalowana przez Boga — kiedy? I w którym miejscu w naszym organizmie się znajduje? Jeśli zachowujemy naszą pamięć i osobowość po śmierci jak to możliwe bez neuronów?

Oczywiście teolodzy odpowiedzą na to wszystko czymś w tym rodzaju: „Nie musimy mówić wam czym jest dusza i jaką formę ma życie po śmierci. My po prostu wiemy, że jest to prawda, ponieważ wiemy, że Bóg istnieje i On to umożliwia.”

Właściwą odpowiedzią jest tu oczywiście sentencja Hitchensa: „Co może być głoszone bez dowodu...”

Pora zażądać od teologów konkretów. Zbyt długo pozwalaliśmy im na mętne wywody.

Wspaniały Carroll. To świetny facet — nie należy do tych, którzy obawiają się wsadzenia kija w mrowisko — kocha prawdę bardziej niż pochlebstwa. (A nie ma łatwiejszej drogi, żeby pozyskać aprobatę publiczności jak schlebianie religii.)

Znajdziecie dużo więcej w artykule Seana, [przeczytajcie go](http://blogs.discovermagazine.com/cosmicvariance/2011/05/23/physics-and-the-immortality-of-the-soul/#more-6819) (<http://blogs.discovermagazine.com/cosmicvariance/2011/05/23/physics-and-the-immortality-of-the-soul/#more-6819>).

[Tekst oryginału](http://whyevolutionistrue.wordpress.com/2011/05/26/sean-carroll-we-dont-have-immortal-souls/latex/) (<http://whyevolutionistrue.wordpress.com/2011/05/26/sean-carroll-we-dont-have-immortal-souls/latex/>).

Why Evolution Is True, 26 maja 2011r.

Jerry Coyne

Profesor na wydziale ekologii i ewolucji University of Chicago, niedawno wydawnictwo Viking wydało jego książkę pt: Why Evolution is True. (Polskie wydanie: "Ewolucja jest faktem", Prószyński i Ska, 2009r.)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-05-2011)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1819>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl